

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnośnikiem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO

GENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadawane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

CZĘSTOCHOWSKIE

Biblij Jagiellońska
K r a k ó w

Biennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 238.

Sroda 30-go grudnia 1931 roku.

P.K.O. Nr. 307.955

Na odwieczne tematy.

(Korespondencja własna z Berlina).

Gęstą mgłą osaczyła niemiecka propaganda rewizjonistyczna podatne umysły ludności niemieckiej. Z histerii rewizji granic, jako rzekomej konieczności życiowej, narodu niemieckiego, uczyniono dziś rzekomą „pewnik”. Tej psychozie, która przybiera cechy szału masowego, poddają się nawet skądinąd rozsądni i trzeźwi politycy niemieccy, zdający sobie zresztą sprawę z całej beznadziejności tej agitacji.

Tem ciekawsze więc są te głosy niemieckie, które nie tylko szale rewizyjnego nie pochwalają, ale które przeciwnie, w sposób uczciwy stwierdzają prawa Polski do polskiego Pomorza.

Właśnie mamy do zanotowania taki rozsądny i trafny głos niemiecki. To, że pochodzi on z Gdańska i że był wypowiedziany na ziemi Prus Zachodnich, — powiększa jedynie jego walor, bo jest wyrazem dojrzałego sądu, opartego o doświadczenie. Przewodniczący grupy gdańskiej niemieckiego Towarzystwa Pokoju, p. Oelschlaeger, wygłosił mianowicie ostatnio w Szczecinie publiczny referat na temat: — „Gdańsk, Polska i kwestia Pomorza”. Referat wart jest zapoznania się z nim. Opiera się on na tezie, że rozwiązanie sprawy t. zw. „korytarza” pomorskiego i wschodnich granic Niemiec da się pomyśleć jedynie na podłożu „Panieurropy”, kiedy znikną granice celno-polityczne, a zastąpią je granice administracyjne. Fakt, że pas ziemi polskiej przedziela tereny niemieckie, nie może odgrywać żadnej większej roli w wieku ogromnego postępu technicznego. Obecna rola Gdańska wobec Polski jest powtórzeniem tego, co już w przeszłości zostało uświęcone długoletnią praktyką i tradycją. T. zw. „korytarz” gdański nie jest zresztą ani „polskim pomysłem”, ani też nawet nowością. W historii i to nawet najnowszych przedwojennych czasów, istniały liczne przykłady tego rodzaju korytarzy. Warto, by sobie dzisiejsi rewizjonści niemieccy przypomnieli zwłaszcza położenie terytorjalne byłego państwa hannowerskiego, rozdzielonego w swoim czasie posiadłościami pruskimi na dwie części tak, że ziemie pruskie stanowiły w państwie hannowerskim istny klin. A jednak — Hannover ówczes nie protestował przeciw Prusom...

To też zdaniem p. Oelschlaegera, projekt, lansowany przez Niemcy, a domagający się przyłączenia Gdańska do Prus Wschodnich, — jest szkodliwy przede wszystkim dla samego Gdańska, gdyż Gdańsk, przyłączony do Prus, zostałaby pozbawiony swego naturalnego zaplecza, a przemysł gdański, który produkcję swą nastawił na Polskę, utraciłby całkowicie swe dotychczasowe rynki zbytu.

Do jakich wniosków ostatecznie dochodzi na powyższych przesłankach ten rozsądny gdańszczanin? Jest on zdania, że należy się godzić z istniejącym stanem rzeczy i ograniczyć się do propagandy rozbrojenia moralnego. Argumenty nacjonalistów niemieckich, wysuwane przeciw Traktatowi Wersalskiemu, są — według słusznej opinii p. Oelschlaegera — wręcz śmieszne, skoro się zważy, jakie to „traktaty” dyplomacja niemiecka, oparta wówczas o siłę militarną poddyktowała w czasie wielkiej wojny w Brześciu i w Bukareszcie...

Zaczyna więc w niektórych głowach niemieckich świtać myśl, że za cenę dalszego rozwoju dobrobytu Gdańska, opartego o Polskę, należy przeciwstawić się szaleowi rewizjonizmu, uprawianemu przez Berlin z wyraźną szkodą dla interesów przyszłości Gdańska.

Ale propaganda berlińska — oczywiście — nie spł.

Oto od pewnego czasu prasa niemiecka, inspirowana najwyraźniej przez poselstwo niemieckie w Warszawie, wysuwa myśl uzupełnienia polsko-niemieckiego układu handlowego z marca 1930 roku jakimś bliżej nieokreślonym dodatkiem, na temat którego miałyby się znów rozpocząć rokowania.

Przyglądnijmy się temu bliżej. Układ handlowy polsko-niemiecki — jak wiadomo — doszedł do skutku po żmudnych rokowaniach, które pochłonięły kilka lat pracy. Polska, mimo iż zawarła układ związany było z poważnymi ofiarami z jej strony, — układ ten ratyfikowała. W Niemczech natomiast rząd berliński nie znalazł dość odwagi na to, aby ten układ przedłożyć parlamentowi, ani też aby go ratyfikować w drodze rozporządzenia, na co zanosilo się latem bieżącego roku. Plan więc uzupełnienia nowymi jakimiś dodatkami układu, którego skutków jeszcze nie wypróbowano, bo go nie wprowadzono w życie, — musi być ze strony polskiej odrzucony z całą stanow-

czością. Plan ten zmierza bowiem najwyraźniej do odebrania układowi charakteru politycznego. Miałyby mieć miejsce nowe rokowania? Pocz? Coż mogłyby one przynieść pozytywnego przy obecnym układzie stosunków niemieckich? Kanclerz Brüning, który w pierwszej rozmowie z premierem Lavalem usłyszał niedwuznaczną radę, że Niemcy winni w pierwszym rzędzie dążyć do odprężenia w stosunkach niemiecko-polskich, — miałby w tych rokowaniach wdzięczne pole do wymanewrowania nas z naszej obecnej mocnej pozycji na... ślepy tor. Rokowania takie mogłyby trwać do nieskończoności. Gdyby nawet — wbrew dotychczasowej praktyce — zakończone zostały, w trybie przyspieszonym, to w najlepszym razie mogłyby nam one dać obietnicę kanclerza, że układ wniesie do parlamentu... na wiosnę przyszłego roku. Ale taka obietnica — to przysłowiowa „gruszka na wierzbie”. Nikt bowiem w Niemczech nie ma i nie może mieć pewności, czy rząd Brüninga do tej przyszej wiosny dożyje.

Interes jest więc dla nas więcej niż niepewny. A przeto napewno nie znajdzie on w Polsce chętnych słuchaczy. Stały.

jako narzędzia rewolucji to nowość w historii ruchów rewolucyjnych.

Gdyby nawet intencją posła Sawickiego było przygotowywanie rewolucji przy pomocy środka tak oczywiście nieprzydatnego, choć przyznam, z dużą dozą perwersyjności obmyślonego, to takie przygotowanie nie mogłoby być karalne.

Drugi obrońca zaczyna.

Po przerwie zabiera głos drugi obrońca oskarżonego Sawickiego, adw. Czernicki, który na wstępie swojego przemówienia stwierdza, iż istotnie zaczyna się linia pomiędzy ławą obrończą, a ławą oskarżenia, gdyż zarówno jedni jak i drudzy te same wyznają ideały. Wobec tego adw. Czernicki prosi, ażeby jego mowę obrończą traktowano jako ostatnie słowo współoskarżonego, który pragnie ponieść odpowiedzialność za to, co mówić będzie.

Adw. Czernicki analizuje wreszcie powody, dla których Sawicki znalazł się na ławie oskarżenia i dla których poszedł do Brześcia jako człowiek zdrowy, a wyszedł z niego „lysawy, z suchotniczymi wypiekami”.

O wyrok uniewinniający.

Po szczegółowym odparciu wszystkich zarzutów aktu oskarżenia adw. Czernicki oświadczył: Wierzę głęboko, że zapadnie tutaj wyrok uniewinniający w stosunku do wszystkich oskarżonych.

Domaga się tego konieczności państwowa i prawna, a panowie sędziowie są do tego szczególnie powołani, aby przez taki wyrok wzięli udział w walce o praworządność w Polsce.

Huragan na Bałtyku.

W Gdyni gwałtowna burza.

GDYNIA. Na Bałtyku panuje silna burza, która przeistoczyła się w huragan.

Siła wiatru na wybrzeżu oraz w Gdyni i Gdańsku sięga 11-tu, a w porywach 12 tu stopni według skali Beauforta.

Okrety znajdujące się w podróży, ukrywają się w portach, inne natomiast proszą o pomoc sygnalizując S.O.S. W Gdyni wiatr zrywa dachy. Między innymi na szosie gdańskiej wiatr zerwał dach z dużego bloku mieszkalnego w spółdzielni robotniczej oraz w Chyloni, dokąd pośpieszyła z pomocą miejska straż pożarna.

W okolicznych lasach na przedmieściu Gdyni wiatr poprzewracał kilkanaście drzew.

Nowa defraudacja w Banku Handlowym w Łodzi.

ŁÓDŹ. W znajdującym się w stanie upadłości Banku Handlowym w Łodzi wykryto nadużycia, popełnione przez jednego z urzędników banku, niejakiego Sergjusza Kocyka.

Kocyk był już raz aresztowany w związku ze znacznymi wypadkami w banku, został jednak później zwolniony. Obecnie był on urzędnikiem do specjalnych zleceń, m. in. sporządzał listy płac dla personelu banku.

W związku z kończącym się rokiem budżetowym sporządzono bilans, który wykazał, że niektóre pozycje są fikcyjne.

Na listach płac figurowały t. zw. „martwe dusze”.

Wobec powyższego, syndyk powiadomił władze śledcze, które aresztowały Kocyka, przekazując go do dyspozycji władz sądowych.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że suma zdefraudowana sięga kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Proces b. więźniów brzeskich.

Przemówienia adwokata Ujazdowskiego i Czernieckiego.

WARSZAWA. Święta w procesie Centrolewa jeszcze nie wygasły. Na sali pustą. Od rana przemawiał adw. Ujazdowski. Na ławie oskarżonych siedzą tylko Mastek i Kiernik, brak nawet Sawickiego, w którego imieniu obrońca wygłasza przemówienie.

Na wstępie rozprawy przewodniczący oświadczył, iż do sądu wpłynął list p. Moraczewskiego, protestujący przeciw ustępowi z przemówienia adw. Szurleja, gdzie obrońca oświadczył, że p. Moraczewski cieszy się, gdy jakichś z posłów bito w jakimkolwiek więzieniu.

Obrona pośrednia.

Adw. Ujazdowski pierwszą część przemówienia poświęcił czynnikom władzy, z którymi chłop się styka.

Mówca twierdzi, że chłop odnosi się do policjanta nieufnie.

Zeznania policji na sądzie obrońca uważa za niemiarodajne.

Adw. Ujazdowski ocenia również wysocę kategorię stosunek, istniejący pomiędzy ludnością a przedstawicielami innych władz, jak również wojskiem, a nawet sądem, wyjątek stanowić ma Sejm.

„Cokolwiekby panowie sędziowie, mówiono, nie można zaprzeczyć, że czynnikami łączącym lud z państwem jest pośel”. Od posła lud dowiadywał się, jakie są zasadnicze zagadnienia wewnętrznej polityki polskiej w najbliższym czasie, jaka jest rola Polski na szerokim świecie. Usiłowano zniszczyć i ten autorytet na wsi. Posel robotniczy i ludowy ma utrudnioną możność porozumienia się z wyborcą.

Obrona bezpośrednia.

W dalszym ciągu adw. Ujazdowski przechodząc do bezpośredniej obrony posła Sawickiego, mówi o jego działalności politycznej. Oskarżony na swym kresowym odcinku rozpoczął działalność w chwili, gdy w oczach ludu zaczęło się zacieśniać oblicze rządów polskich.

Początek działalności tej zbiega się z okresem, który poseł Kwapiński określił, jako okres odpaństwowienia chłopów polskiego.

Mówca dowodzi, że podjąwszy pracę w tych warunkach, trzeba było wskazać, że identyczne są interesy chłopów polskiego i białoruskiego i że w ramach wspól-

nej organizacji winni oni bronić się od wspólnej niedoli. Hasło stron. Chłopskiego obrony interesów klasowych chłopów niezależnie od narodowości i wyznania, było zdaniem mówcy rzucone w najodpowiedniejszej chwili. O tem wszystkim Sawicki musiał z konieczności mówić na wiecach. Stąd w jego przemówieniach krytyka rządu, wskazywanie na gwałty prawne.

Mówca zastanawia się nad wartością materiału, na którym opiera się oskarżenie w kwestii zarzutów, stawianych Sawickiemu. Z kolei przechodzi mówca do „obrabiania” świadków.

„Perły i...”

Perłą świadków cywilnych jest św. Silarski, nauczyciel. Świadek ten mówił tu o rzeczach, o których nie pamiętał u sędziego śledczego.

Drugą kategorię świadków, związanych z osobą Sawickiego, stanowią chłopci, świadkowie prości, wszyscy jednak umieli opowiedzieć w skróceniu treść przemówień Sawickiego. Nawet egzamin z prawa konstytucyjnego świadek Waluka, zdaniem mówcy, zdał się znakomicie, lepiej, niż egzamin komisarza Olearczyka o anarcho-komuniźmie.

— O ile zeznania policjantów sprawiły wrażenie kiepsko wyuczonej lekcji, świadkowie chłopscy zeznali tak, jak im sumienie dyktowało — dowodzi obrońca.

— O dr. Wronie i p. Waleronie wiceprezesie rady nadzorczej stronnictwa ludowego p. wiceprokurator sądu okręgowego czuł się uprawniony przemawiać w tym tonie: „Gdy zamknę oczy, to widzę te wrony i walerony”. Dr. Wrona wniósł do sprawy olbrzymi materiał, złożony z faktów nadużyć i ani jednego tego faktu p. prok. Grabowski nie usiłował negować. Panowie sędziowie, wołał mec. Ujazdowski, Sawicki oskarżony jest o przygotowywanie zamachu na rząd, o nasyzkowanie środków do obalenia rządu. W związku z temi pytaniami p. prok. Rauzego przejrzałem jeszcze raz dział aktu oskarżenia zatytułowany „Przygotowania zbrojne”. Nie znalazłem tam ani śladu wspomnienia o szpilkach posła Sawickiego. Istotnie, panowie sędziowie, znamy rewolucje dokonywane przy pomocy rewolwerów, bomb, karabinów maszynowych, armat, ale szpilki

Zgon notariusza Dreszera.

SOSNOWIEC. Zmarł tu Jan August Dreszer, notariusz, w wieku lat 68. Zmarły jest ojcem generała Orlicza-Dreszera. Odbyla się eksportacja zwłok na dworzec, poczem złoże odwiezione zostało do Warszawy, gdzie dziś 29 bm. odbędzie się pogrzeb na cmentarzu ewangelicko-augsburskim.

Zmarły pozostawił żonę i czterech synów, z których jeden jest generałem, drugi pułkownikiem, trzeci przemysławcem, a czwarty adwokatem.

Na eksportację zwłok przybył do Sosnowca gen. Dreszer. Pierwsza depecha kondolencyjna, jaka nadeszła na ręce gen. Dreszera, pochodzi z kancelarii p. Prezydenta Rzplitej.

Wszechpolska konferencja sjonistyczna.

WARSZAWA. W żydowskim domu akademickim otwarto 5 wszechpolską konferencję stowarzyszenia sjonistów - rewizjonistów.

Referat o polityce sjonistycznej wygłosił przybyły z Londynu wódz sjonistów Grossman. Referent wyraził przekonanie, że sjonizm zawiódł się na Anglii, gdyż Anglicy, mając pod swym panowaniem świat muzułmański, zaniedbują aspiracje stronnictwa sjonistycznych. P. Grossman nważy, że należałoby jeszcze uczynić ostatnią próbę z Anglią. O ile Anglia i tym razem zawiedzie, trzeba będzie zmienić orientację palestyńską w stosunku do Anglii.

Ile Polska płaci na utrzymanie Ligi Narodów.

Jak wiadomo, na utrzymanie instytucji Ligi Narodów w Genewie łożą wszyscy jej członkowie. W budżecie Polski przewidziana jest w roku bieżącym odpowiednia suma na poczet tych składek. Wydatki na Ligę Narodów nie są w każdym roku jednakowe, gdyż ich wysokość zależy od ilości odbytych sesji i posiedzeń komisyjnych. W ciągu roku ostatniego suma przeznaczona na utrzymanie Ligi Narodów w budżecie naszym dosięgała cyfry 2 milionów zł.

Robotnicy cudzoziemscy opuszczają Francję.

PARYŻ. „L'Intransigeant” stwierdza, że w ub. tygodniu opuściło Francję 4000 cudzoziemskich robotników bezrobotnych lub też takich, których kontrakty już wygasły. Dział kontroli cudzoziemców w prefekturze policji stwierdza, że robotnicy ci wyjeżdżają z własnej woli i celem powrotu do ojczyzny znajdują w razie potrzeby niezbędną pomoc ze strony władz francuskich. Przedstawiciel jednej z międzynarodowych agencji turystycznych, która zajmuje się przewozem robotników do ich krajów ojczystych, stwierdził, że agencje te przeprowadzają wszelkie starania w konsulatach i prefekturach departamentów, gdzie pracowali powracający do kraju robotnicy. Tenże przedstawiciel stwierdził, iż prefektury francuskie pomagają bardzo agencjom w ich pracy i często-kroć udzielają biletów darmowych lub ulgowych na przejazd kolejami francuskimi. (PAT.)

Krwawe rozruchy w Indjach.

19 osób zabitych, policja aresztowała 141 osób.

LONDYN. Gandhi przybył do Bombaju. Witają go olbrzymie tłumy Hindusów. Równocześnie wybuchły w całym Indjach krwawe zamieszki w związku z ostatnimi dekretemi vice-króla, który w prowincjach północnych wprowadził sądy doraźne i upoważnił władze do stosowania masowych aresztowań.

Podczas starć na ulicach Peszawaru zginęło ośmiu Hindusów, kilkunastu odniosło ciężkie rany.

Policja aresztowała 141 osób, które staną przed sądem doraźnym. W krwawych walkach między Mahometanami i Hindusami zginęło 11 osób. W drugi dzień świąt został aresztowany przez władze angielskie osobisty przyjaciel Gandhiego, prezes kongresu wszechindyj-

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON” II-ga ALEJA 27

D z i ś! Wspaniały, nadzwyczajny program świąteczny! D z i ś!
Wielkie potężne arcydzieło z życia dawnej carskiej Rosji i Rewolucji bolszewickiej!
W tajgach Sybiru Dramat z życia i niedoli zesłańców politycznych, w mrocznej i pustynnej Syberji. — Autentyczna treść z prawdziwego zdarzenia
W roli zdegradowanego carskiego oficera i syberyjskiego zesłańcy **B GOETZKE**

NAD PROGRAM: Rewja!! — Dowcip! Humor! Tańce! Śpiew! — Rewja!!
HALLO!... TU MÓWI JAROSSY!

„Rekord dowcipu, finezji i humoru „króla konferansjerów” **JAROSSY'EGO**, w wielkiej rewji najwybitniejszych londyńskich gwiazd filmowych i teatralnych — jak: **Anna May Wong, Ivor Novello, Hellen Burnell, Calthrop, Tedy Brown** swoją trupą i inni.

Zatarg chińsko-japoński.

Dalsze walki pod Czin-Czou. Deklaracja premiera japońskiego. Chiny wysyłają do Mandżurji stutysięczną armję.

TOKIO. Wiadomość, jakoby w walkach w okolicach Czin-Czou zginęło zgórą 100 Japończyków, nie została dotychczas potwierdzona, niemniej jednak, jak donoszą, trwa tam zażarta walka między wojskami japońskimi a bandytami chińskimi w odległości 6 klm. na południo-zachód od Tin-Szwang-Tai. Bandyci, którzy ponieśli jakoby ciężkie straty, cofają się w kierunku północnym. Japończycy zajęli Sau-Szua-Tzu i Watao. Brygada generała Amanos, rozdzielona na 8 kolumny, przy pomocy samolotów wywiera energiczny napór na nieprzyjaciela. (PAT.)

„Otwarte drzwi w Mandżurji”.

TOKIO. Premier japoński oświadczył, że Japonia nie przyjąłaby Mandżurji na wet, gdyby została jej ofiarowana w prezencie, a to z powodu olbrzymich kosztów, jakie pociągałaby za sobą obrona rozległych granic Mandżurji. Premier stwierdził, że Japonia dąży jedynie do zabezpieczenia swych praw, wynikających z traktatów, wyraził ubolewanie, że wiele osób w Europie i Ameryce zdaje się mieć mylne pojęcie o znaczeniu i celach operacji wojennych, prowadzonych obecnie na zachód od Mukdena.

skiego Meru. Spodziewanem jest, że vice-król Indji wyda nowe rozporządzenia aż do stanu wojennego włącznie.

Przyjazd Gandhiego do Indji zbiegł się z nowymi nieoczekiwanymi zagmatwaniami politycznymi.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— Na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu łotewskiego postanowiono skasować etapy inspektorów szkół mniejszościowych t.j. polskich, rosyjskich, niemieckich, białoruskich i żydowskich.

— W Zagnańsku pod Kielcami spłonął doszczętnie tartak rządowy, dzierżawiony przez firmę francuską „Ehalos”. Podczas akcji ratunkowej szereg osób odniosło poparzenia. Straty są olbrzymie.

— We wsi Neumark na Śląsku wrocławskim spadł w wielkim rozpędzie z 5-metrowego nasypu do rowu samochód, przyczem 4 pasażerów. w tem 2 kobiety, poniosło śmierć na miejscu.

— Pożar zamku w Sztutgardzie trwa w dalszym ciągu. Naczelnik straży pożarnej Müller doznał z powodu nieustannej służby ataku serca.

— B. królowa hiszpańska postanowiła sprzedać swą biżuterję, wśród której znajdują się również klejnoty uzyskane przez nią w spadku po cesarzowej Eugenji. Ogólna wartość wynosi 10 milionów marek.

— W więzieniu Haphong w Jadochinach wybuchł bunt wśród więźniów, którzy mieli być wysłani do kolonii karnej. Porządek przywrócić dopiero żandarmerja i policja. Czterech więźniów zostało zabitych, a 4-żołnierzy odniosło rany.

— W Los Angeles, Hollywood i okolicy spadły wielkie śniegi. Od zimna ucierpiał poważnie ogród pomarańczowy otaczający Los Angeles na przestrzeni 480 kilometrów.

— W związku ze zprawozdaniem bazylijskiej komisji rzeczoznawców, osławiony sen. Borach oświadczył w wywiadzie prasowym, że odbudowa Europy nie może nastąpić przed całkowitem usunięciem kwestii separacyjnej.

— Organ centrowy „Münchener Zeitung” donosi o rokowaniach jakie mają wkrótce odbyć się w Brnie morawskim pomiędzy Austrią a Czechosłowacją, a jednocześnie między politykami czeski i węgierskimi w sprawie federacji naddunajskiej.

— Podczas świąt Bożego Narodzenia wydarzyło się w Stanach Zjednoczonych 250 nieszczęśliwych wypadków śmiertelnych.

TOKIO. Premier Inukai udzielił ambasadorowi Stanów Zjednoczonych odpowiedzi, w której zaznacza, iż jest rzeczą nieuniknioną, iż handel zagraniczny przechodzi czasowo pewne trudności, wynikające z anormalnych warunków chwili. Jednakże Japonia nie zamierza zatrzymać Mandżurji i będzie stosowała politykę „otwartych drzwi”. Będzie ona szczęśliwa, mogąc uczestniczyć we współpracy zagranicy w przedsiębiorstwach w Mandżurji, skoro tylko przywrócone zostaną tam normalne warunki. Wkońcu Inukai, wyrażając zaufanie do zagranicy, oświadcza, że Japończycy będą mieli obecnie większą, niż dotychczas sposobność przyczynienia się do przywrócenia porządku w Mandżurji.

Konsul Japonji w Mukdenie zapewnił konsułom innych państw, że Japonia weźmie na siebie odpowiedzialność za to, że długi zaciągnięte przez władze chińskie w Mandżurji wobec firm zagranicznych zostaną spłacone przez prowizoryczny rząd mukdeński. Japonia skłonna jest zapłacić odszkodowania za wszystkie szkody, spowodowane przez akcję wojsk japońskich. (PAT.)

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 30 grudnia: Eugenjusza B.W.
Wschód słońca: g. 7.45 Zachód g. 15.33.
Długość dnia 7 godz. 58 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Kordeckiego.

W nocy z środy na czwartek: III Aleja, Narutowicza.

Jednolita pragmatyka służbowa dla pracowników Kas Chorych. Z dniem 1 stycznia r.b. wejdzie w życie jednolita pragmatyka służbowa dla pracowników wszystkich Kas Chorych na terenie całej Polski. Pragmatyka ta uregułuje całkowicie stosunki urzędnicze w Kasach. — Jednocześnie stracą moc obowiązującą przepisy służbowe, stosowane dotychczas w poszczególnych Kasach.

Nowe banknoty 20-złotowe. W najbliższych dniach ukażą się w obiegu banknoty 20-złotowe nowego typu.

Banknoty mają format mniejszy od dotychczasowych i utrzymane są w odmiennych barwach na obu stronach.

Jedna strona ma odcień granatowy, druga tęczowy. Ogólnie nowe dwudziestozłotówki przypominają nieco banknoty francuskie.

Zamknięcie huty „Blachownia” Towarzystwo Zakładów Modrzejowskich B. Hantke, zwolniło wszystkich robotników huty „Blachownia” i fabrykę zamknęło na czas nieograniczony. Powodem zamknięcia jest brak obstatunków. W ten sposób pracę straciło 280 robotników.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składa dr. A. Franke na budowę Ogniska Obrony Niepodległości im. Marszałka J. Piłsudskiego zł. 15.

Z posiedzeń komisji Izby Hand. w Sosnowcu. Dnia 22 grudnia b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Izby St. Gadomskiego posiedzenie połączonych Komisji Statutowo Regulaminowej, Prawniczej i Polityk. Handlowej. Przedmiotem obrad była sprawa projektu statutu oszczędnościowo-emerytalnego pracowników Izby. Referat w tej sprawie wygłosił radca prawny J. Braun, poczem nad poszczególnymi paragrafami wywiązała się dyskusja, w wyniku której po dokonaniu szeregu poprawek i uzupełnień Komisje Połączone uchwaliły wspomniany wyżej projekt statutu. Sprawa ta w najbliższej przy-

szłości będzie przedmiotem obrad sekcyjnych oraz plenarnego zebrania Izby.

Sędzia Idzkowski adwokatem.

Jak się dowiadujemy, długoletni sędzia Sądu Okręgowego i przewodniczący wydziału cywilnego, p. B. Idzkowski, przechodzi w najbliższych dniach do adwokatury. Sędzia Idzkowski w czasie piastowania stanowiska sędziego, zdobył sobie wielką popularność i sympatię miejscowego społeczeństwa. W osobie sędziego Idzkowskiego traci sądownictwo wybitnego członka.

Zw. miast polskich w sprawie podatku od lokali. Związek miast polskich wystosował do Min. Spraw Wewn. i Min. Skarbu memoriał, dotyczący nowelizacji ustaw o podatku od lokali, w którym zwraca uwagę, że obowiązujące dotychczas przepisy nie przewidują pewnego minimum podstawy wymiaru, wobec czego omawiany podatek wymierzany jest od najmniejszych lokali.

Czynności aparatu egzekucyjnego, bardzo licznego, sprowadzają się często do sporządzania protokołów bez obecności sądu. Pociągnięcie zatem w ustawie jaknajszerszych mas ludności do świadczeń, nie jest słuszne, a uprawnienie władz do komisijnego udzielania indywidualnych ulg, nie są w tej mierze wystarczające.

Lokale jedno i dwuizbowe zamieszkuje ludność najuboższa. Koszty, związane z wymiarem, a następnie z umiarem wymierzonego podatku, są w wysokim stopniu niewspółmierne z wpływami podatkowymi. Zgłaszanie się o ulgi i umiaranie na mocy tych zgłoszeń należności podatkowych z tytułu ich nieściągalności, posiada masowy charakter. Zdaniem Związku, postulat miast o zwolnienie posiadaczy powyższych lokali od podatku zasługuje na uwzględnienie.

Nie będzie ulg przy wykupie patentów. W związku ze zbliżającym się terminem wykupu patentów handlowych wpłynęły do Izby Skarbowych w Warszawie i na prowincji b. liczne podania o udzielenie prawa wykupienia na r. 1932 patentów o jedną kategorię niżej. W podaniach swych petenci powoływali się na zmniejszenie obrotów, oświadczając gotowość udowodnienia swych deklaracji cyframi.

W odpowiedzi otrzymali petenci za pośrednictwem swych urzędów podatkowych zawiadomienia na specjalnie drukowanych szematkach, iż władze skarbowe nie zgadzają się na udzielenie w tym kierunku ulg.

Patenty na r. 1932 mają być wykupione według właściwej skali, a za opóźnienia nakładane będą kary.

Uroczystość w Związku Fryzjerów. W tych dniach Związek fryzjerów i perukarzy żydów obchodził uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Uroczystość odbyła się w lokalu Stow. Rzemieślniczego (N. M. P. 12). Ceremonii odsłonięcia sztandaru, przez symboliczne przecięcie wstęgi dokonał starszy cechu p. Mittler. Pierwszy gwóźdź wbił prezes Stowarzyszenia dr. Hipolit Geisler, poczem zaś byli i obecni prezes gminy żydowskiej p. Goldstein i p. Rozenberg. Sztandar jest koloru biało-zielonego. Po jednej stronie posiada znak Orła Białego, po drugiej zaś godło, cechu fryzjerskiego. Po uroczystości odbył się bankiet.

Gospodarz wyrzucił lokatorkę z mieszkania. P. Marja Wolbis (Podgórna 17) doniosła policji, że gospodarz jej p. Siwczynski w czasie jej nieobecności w mieszkaniu, wyrzucił rzeczy należące do niej i do lokalu wpuścił innego lokatora. Policja prowadzi dochodzenie.

Kino-Teatr „NOWY” Aleja 43

Dziś i dni następnych
i tak została stworzona przez profesora Brinkena córka wisielca i prostytutki

ALRAUNE

w roli głównej **Brygida Helm.**
NAD PROGRAM DODATKI

Biuro Dzienników i Ogłoszeń

„RENOMA”

wł. **MARJAN ŻUKOWSKI**

Częstochowa, Aleja Nr. 21, telefon 448

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości”

Od dziś i dni następnych.
Najpotężniejszy film światowy!

Światła wielkiego miasta

(CITY LIGHTS)

Realizacja: Scenariusz: Muzyka: W roli głównej: **CHARLIE CHAPLIN**

Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE**
SZCZEGÓŁY W AFISZACH.

Wyrodna matka W łasku, należącem do p. Wypchłaka zam. przy ul. Złotej znaleziono zakopanego trupa noworodka, będącego już w stanie rozkładu. Policja poszukuje wyrodnej matki.

A gdy papa ze swym synkiem... Do mieszkania p. Cudka Fajnera (Stary Rynek 30) przyszli p.p. Ilek Trębcki i syn jego Chaim (Mirowska 4) i upominali się o dług, na który otrzymali od Fajnera weksle. Napastowany oświadczył, że zapłaci im w wystawionym na wekslu terminie, wówczas Ilek Trębcki chwycił za krzesło i uderzył go w głowę, zadając mu ranę tłuczoną, nieodrodny zaś synek Chaim zadał Fajnerowi szereg uderzeń pięścią. Napadnięty zameldował o zajściu policji, która z kolei przekazała całą sprawę sądowi grodzkiemu.

Na skradzionym rowerze pojechał do paki. Z przed domu nr. 10 przy Alei Wolności skradł nieznany sprawca p. Stanisławowi Kowalowi, zam. we wsi Biała, gm. Kamyk rower męski, wartości 150 złotych. Policja ujęła sprawcę kradzieży, którym okazał się niejaki Andrzej Szymczyk, zam. we wsi Bór Zająciński, gm. Przystajń. Złodzieja przekazano sądowi grodzkiemu.

Sprostowanie. W swoim czasie donosiłmy na podstawie komunikatu policyjnego o oszustwie popełnionym przez niejakiego Polańskiego i inn. Obecnie Pow. Kom. P. P. prostuje tę wiadomość, dochodzenie ustaliło bowiem, że oszustwo nie miało miejsca, ponieważ 4 proc. premijówka inwestycyjna została sprzedana p. Zofji Kowalskiej za złotych 167, na raty. P. Polański sprzedał ją potem p. Joachimowi Wekslerowi za 80 zł. gotówka.

Za opilstwo i awantury policja spisała doniesienie na szefera Władysława Gada (Złota 53) i Marjana Słazaka (Rejtana 15).

Kradzieże.

— Niejaka Pelagja Niezgoda skradła p. Stanisławowi Jankowskiemu (św. Rocha 56) z ubrania, wiszącego w szafie 9 złotych, poczem zbiegła.

— Z wapienników (Złota 40) p. Szlamy Lipszyca (Berka Joselewicza 1) skradziono 40 sztuk rusztów, wartości 300 złotych.

— Za pomocą wyrwania kraty w oknie piwnicy dostał się do sklepu p. Melanji Polanowskiej nieznany sprawca, który skradł jej z szuflady około 25 zł.

— P. Szmulowy Frankowi (Nowy Rynek 6) skradziono z podwórza fabryki, przy ul. Piłsudskiego 17, stół drewniany obity blachą, wartości 100 zł.

— Z piwnicy p. Marji Krygierowej (N. M. P. 41) skradziono kurę, wartości 4 złotych.

— P. Wacławowi Grosmanowi (Pułaskiego 8) skradziono z niezamkniętego mieszkania futro męskie, wartości 500 złotych.

— Nieznany złodziej skradł p. Władysławowi Cygankiewicz (Al. Wolności 37) w klasztorze na Jasnej Górze z torebki ręcznej, dowód osobisty, wystawiony przez PKP, upoważniający do otrzymania ulgowych biletów kolejowych.

Z sali sądowej.

Skazanie nożowca na 6 miesięcy więzienia.

Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazły się 2 sprawy, będące wymownym świadectwem strasznego zdżeczenia obywateli.

Na ławie oskarżonych zasiadł znany awanturnik, karany również niejednokrotnie za kradzieże. Jest to 26-letni Mieczysław Bagiński, oskarżony z art. 468, cz. I k.k. o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Marjanowi Dzierżykowi, takiemu samemu jak on awanturnikowi. Dzierżyk, jak już donosiliśmy, został ostatnio skazany na 5 lat ciężkiego więzienia za bestjałskie zamordowanie robotnika Kuleszy na Zawodziu.

Bagiński miał wielką urazę do Dzierżyka, gdyż ten podobno obraził jego kochankę. To też 30 grudnia ub. roku, spotkawszy go na Sachalinie, w pobliżu miejskiej betoniarńi napadł na Dzierżyka i nożem zadał mu kilka ran, które zakwalifikowane zostały jako ciężkie.

Sędzia Nakonieczny skazał nożowca na 6 miesięcy więzienia.

Młodociany awanturnik skazany został na 3 mies. więzienia.

Po Bagińskim zajął miejsce na ławie oskarżonych 18-letni Antoni Ignasiak, mieszkaniec wsi Grabarze, gm. Lipie, który 16 listopada ub. roku napadł na Marcina Kozackiego i ciężkim przedmiotem zadał mu poważne uszkodzenie ciała.

Dźwiękowe „GRAND-KINO”

Od poniedziałku, 28 grudnia 1931 r.

Jeden z największych złagierów sezonu wspaniały dramat egzotyczny

„MING TOY” (Gdzie wschód jest zachodem)

Lupe Velez, Law Ayres i Edward Robinson kreują główne role w tym porywającym dramacie żądź i namiętności.

Nad program: **Piękne dodatki dźwiękowe**

Ceny miejsc zwykłe: od zł. 1.— za krzesło parterowe i balkon. — **Sala ogrzana.**

Początek seansów: w niedzielę o 4 pp. w pozostałe dni o 5 pp. Ostatni seans o 9.30

Radjoaparaty i radjosprzęt.
Armatury, żyrandole i grzejniki elektryczne.
Łożyska Kulkowe S. R. O.
Opony samochodowe „Firestone”.
Pasy transmisyjne.
Wszelkie artykuły techniczne i elektrotechniczne.
Stale świeże baterie anodowe

POLECA: **Biuro Techniczne „UNION” Sp. z o. o.**
Panny Marji 14. — Telefon 7-70.

Nowe ustawodawstwo.

Ważniejsze zmiany, uzupełnienia i kilka nowych postanowień.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” ukazało się kilka nowych ustaw, wzgl. uzupełnień, albo nowych postanowień Rządu. I tak:

Poz. 808. Zmienia, względnie uzupełnia przepisy art. 2, 23, 24 ustawy o ochronie lokatorów, poz. 406 Dz. U. z r. 1924, w szczególności zmienia przepis odnośnie do ochrony budynków, będących w dniu 1 IV 1924 własnością Państwa lub związku samorządowego, zmieniając też termin wypowiedzenia odnośnie do tych pomieszczeń; ustanawia też niedopuszczalność eksmisji z mieszkań 1 o lub 2-pokojowych a to: a) w okresie od 1. XI do 31. III, jeśli ią orzeczono z powodu zaległości komornego, b) na mocy decyzji sądu, jeśli bezrobotny otrzymał pracę i opłaca prócz bieżącego komornego zaległości komorne w ratach wynoszących 25 proc. bieżącego komornego miesięcznego; postanowiono, że utrata prawa do korzystania z moratorium mieszkaniowego następuje także wtedy, jeśli lokator w tej samej miejscowości posiada inne mieszkanie, lub mu je dostarczono.

Poz. 809. Upoważnia Izby rzemieślnicze w pewnych wypadkach niedoboru w swym budżecie — do rozkładania tego niedoboru na samoistnych rzemieślników, wykonujących rzemiosło w okręgu Izby.

Poz. 810. Ustanawia stawki opłat sądowych w sprawach rejestrowego zastawu rolniczego, i normuje tryb uiszczania względnie zwrotu odnośnych opłat, oraz skutki nieuiszczenia.

Poz. 811. Ustala obowiązek przedsiębiorstw transportowych i komunikacyjnych utrzymujących stałą lub częściową komunikację do kredytowanego przewozu oficerów i szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia w razie powołania na dodatkowe ćwiczenia wojsko-

we lub do służby wojskowej, a w pewnych wypadkach także do kredytowanego przewozu sprzętu wojskowego.

Poz. 812. Zwalnia w pewnych wypadkach od cla przywozowego i opłat manipulacyjnych sprzęt wojskowy oraz materiały i przedmioty przeznaczone do zwiększenia siły obronnej państwa.

Poz. 813. Normuje prawo publicznego posługiwania się w Polsce odznaczeniami, uzyskanymi zagranicą na wystawach gospodarczych, w szczególności zależność tego prawa od zezwolenia władzy, tryb zezwalania i ustanawia karalność, jeśli ktoś posługuje się publicznie, wbrew postanowieniom władzy temi odznaczeniami.

Poz. 814. Zmienia szereg przepisów ordynacji telegraficznej z r. 1931. poz. 275 Dz. U.

Poz. 815. Wprowadza cło ulgowe na marmury białe, kararyjskie.

Poz. 816—818. Zawiadamia o wypowiedzeniu przez Polskę Międzynarodowej Konwencji dotyczącej ruchu samochodowego, wzgl. o przystąpieniu kilku państw do niektórych Międzynarodowych Konwencji.

Poz. 819, 820. Międzynarodowa Konwencja, w której poszczególne państwa zobowiązują się przeprowadzić rewizję postanowień w przedmiocie formalności celnych i im pokrewnych, w szczególności celem uproszczenia tych postanowień, przyczem podano pewne w tym względzie wskazania.

Poz. 821, 822. Projekt międzynarodowej Konwencji, przyjęty na dziesiątej sesji Ligi Nar. w Genewie, ustalającej zasady, dotyczące umów najmu do służby marynarzy na statku, oraz repatracji do kraju lub portu marynarzy, którzy wyładowali w czasie trwania umowy, lub po jej ukończeniu.

wołano tam do życia oddział Związku Strzeleckiego, do którego zapisało się już kilkudziesięciu młodych obywateli. Strzelcy energicznie przystąpili do pracy i odbywają ćwiczenia, oraz pogadanki.

Zarazem utworzono żeński oddział Przeposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Młodzież z zapałem zabiera się do rzeczy. Strzelec, oraz P. W. i W. F., dzielnie kierowane przez p. Frączka, zapowiadają dobry rozwój na przyszłość.

Humor i Satyra.

Cudzoziemka stoi przed sądem, oskarżona o kradzież zegarka. Ale sędzia nie wierzy w jej winę i uwalnia ją.

— Pani jest wolna, — mówi sędzia.
— Co znaczy?
— To znaczy, że sąd przekonał się o niewinności pani.
— A zegarek ja mam zatrzymać dla siebie?

— Wuj pana ma podobno 90 lat, a umysł ma zupełnie świeży.

— O tak. Wuj codziennie grywa w szachy z przyjaciółmi.

— No dobrze — ale chyba o pracy fizycznej niema mowy.

— Przeciwnie, ilekroć przegrywa, to bije po łbie swego przeciwnika.

Właścicielowi sklepu z galanterją urodziły się bliźnięta. Ciotka Zosia niesie je do dziecinnego pokoju, aby pokazać małemu Józiovi nowe rodzeństwo.

Józio: „Prawda ciociu, że bocian przy niósł te dzieci do wyboru.

Rozmaitości.

Kolorowe piwo.

Niedawno wynaleziono sposób nieszkodliwy nadawania margarynie wszystkich barw tęczy. Obecnie zaś przyszła kolej na piwo.

Chemik jednego z wielkich browarów londyńskich wynalazł, mianowicie, po długich próbach, sposób nadawania piwu barw najrozmaitszych, bez zmiany smaku piwa.

Wkrótce więc chyba będzie można zamawiać sobie piwo o barwie odpowiadającej nakryciu stołu, a w restauracjach nie wystarczy już żądać piwa jasnego lub ciemnego i trzeba będzie wymienić barwę pożądaną, a panie będą mogły żądać piwa w kolorze odpowiednim do ich toalet wieczorowych.

Najśłodszy kraj na świecie.

Żaden kraj na świecie nie spożywa tyle cukru co Stany Zjednoczone.

Według danych statystycznych w 1926 r., t. j. przed przesileniem gospodarczym, ludność Stanów Zjednoczonych spożyła sześć milionów ton cukru, co wynosi prawie 50 kilogramów cukru na każdego mieszkańca.

Wprawdzie po wybuchu światowego przesilenia gospodarczego ilość ta cukru spożytego w St. Zjednoczonych spadła do 4 i pół miliona ton i wynosi „tylko” 44 kilogramy na mieszkańca, to jednak i taką ilość spożytego cukru nie może chyba poszczycić się żaden inny kraj świata.

Ulepszenie telefonu.

Najnowszym wynalazkiem w dziedzinie komunikacji telefonicznej, nad którym już od dłuższego czasu pracowano, ma być — jak donosi „Prager Presse” — umożliwienie jednoczesnego łączenia 3-ch lub 4-ch naraz osób, choćby nawet mieszkających w różnych miastach. W ten sposób, że mogą prowadzić wspólną rozmowę bez potrzeby porozumiewania się oddzielnie, gdy chodzi, na przykład, przy rozmowie dwu osób o zasięgnięciu zdania trzeciej osoby.

Jest to więc nowy krok w kierunku dalszego ulepszania komunikacji telefonicznej.

Odpowiedzi Redakcji.

P. St. W skiemu. Wielkopolski Związek Kół Śpiewaczych (Poznań, ul. Marszałka Pocha 50) i firma „K. T. Barwicki (Poznań, ul. Półwiejska 35). Piękny i bogaty zbiór pieśni ludowych, zwłaszcz śląskich, posiada Związek Śląskich Kół Śpiewaczych (Katowice, ul. Ks. Damrota 4). Wymienione wydawnictwa są najpoważniejszymi, największymi i bezkonkurencyjnymi, w literaturze chóralnej w Polsce. Wszystkie wydawnictwa są b. tanie, opracowane z gruntowną znajomością rzeczy i wydrukowane nadzwyczaj starannie.

P. K. Zw. w Krzepicach. Jest to dopiero projekt, który może wejść pod obrady Sejmu nie wcześniej, jak za 2—3 miesiące.

P. W. M. Wszelkie pogłoski na temat reformy prawa małżeńskiego, jakoby rząd miał ustanowić już nawet ceny chrztów, ślubów, zapowiedzi i t. d., są najpospolitszymi plotkami. Rząd wogóle nie myśli jeszcze o reformie, która ciągle jeszcze znajduje się w Komisji Kodyfikacyjnej. Ci, którzy rozszerzają takie plotki, pragną widocznie wywołać zamęt w kraju tak bardzo potrzebującym spokoju.

P. L. skiemu. Prosimy o odwiedzenie naszej redakcji po świętach.

Ogłoszenie.

N. E. 4457-31.
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1932 roku od godz. 10 zrana w Częstochowie, ul. 3-go Maja pod Nr. 10, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do JAKOBA GOLDSTEINA, mianowicie: mebli ocenionych na zł. 440, które mogą być sprzedane niżej szacunku, jako w drugim terminie.

Dnia 18 grudnia 1931 r.

Komornik Sądowy Józef Kossek.

DZIEWCZĘTA i CHŁOPCY

znajdziecie łatwy i dobry zarobek przy sprzedaży

Słowa Częstochowskiego

Zgłoszenia przyjmuje Administracja II-ga Aleja 32, od godz. 8 rano do 4 po poł.

Z KRAJU.

Odosobniony komunista w Sejmie.

Z 4 posłów komunistycznych, jacy byli w obecnym Sejmie, pozostał już tylko jeden. Tkaczow bowiem dawno uciekł zagranicę, Burzyński dawno nie pojawia się i podobno również wyjechał, Daneckiego postanowiła wydać komisja regulaminowa sądom i niezawodnie nie będzie on czekać na wyrok. Pozostanie więc jedynie pos. Rużek.

Człowiek, który stracił ducha...

Oryginalny interesant zjawiał się w jednym z komisariatów policyjnych w Warszawie.

Interesantem tym był 20-letni Lejzor M. z ul. Pańskiej, który opowiedział nie-samowite dzieje swego życia, mianowicie, że jakaś nieznana cyganka stawiała mu karty i wróżyła mu z ręki.

Uczyliła przytem pewne czary, tak, że po rozstaniu się z wróżbiarką, M. popadł w stan dziwnego zdenerwowania i podniecenia...

— Od tej chwili — jak „zameldował” młodzieniec — nie ma spokoju. Chodzę jak obłąkany. Ta kobieta zabrała mi ducha... Pozostało tylko ciało... Nie jestem w stanie myśleć ani pracować... Proszę o zaopiekowanie się moją osobą. Składam skargę przeciw tej nieznanej cygance i proszę o odszukanie jej.

Dyżurny przodownik był w niemałym kłopotcie, nie wiedząc narazie co z tym fanatem począć.

Ostatecznie rozumny policjant wypersadował Lejzorowi M., zalecając mu zapanować nad nerwami a na wszelki wypadek radził mu, by się udał do lekarza.

Lejzor M. oświadczył, iż uda się do znanego w Warszawie jasnowidza, by ten odzyskał „czary” tajemniczej cyganki.

Stręczycielka nieistniejących posad.

Policja śledcza w Warszawie, na skutek kilku skarg, zaarrestowała 43-letnią Aleksandrę Tyłmanową (Żoliborz, ul. Felińskiego, barak 41), za oszustwa polegające na stręczeniu fikcyjnych zajęć.

T. rozpowiadała całemu szeregowi osób, że może podjąć się wyrobienia posad; pielegniarek służących i t.p. w szpitalach miejskich, głównie zaś w szpitalu Dz. Jezus.

Znalazły się naiwne i łatwowierne kandydatki, które uwierzyły w to i ostatni swój, ciężką pracę zaoszczędzony grosz oddały pośredniczce, tymczasem wnet przekonały się, iż padły ofiarą ukartowanego oszustwa.

Jako poszkodowane wystąpiły ze skargami: Wiktoria i Rozalja siostry Tomasiuk (ul. Sybilli 3); pierwsza 300 zł. ty-

KINO - TEATR ATLANTIC Ogrodowa 26

Od wtorku 29 do czwartku 31 grudnia. — Podwójny program!

Rozpetane żywioły

W głównej roli Vilma Banky i Ronald Colman.

Król cyrkowców

światna komedia w 8 aktach

Ostatnia kreacja zmarłego tra-

gicznie — króla humoru MAKSA LINDERA

Dla młodzieży dozwolone — — Ceny miejsc od 50 gr.

Początek seansów o godz. 5 po poł.

tulem „faktornego”, druga — 200 zł.

Ustalono, że napędzaniem klienteli zajmowała się praczka, Walerja Swierczewska (Towarowa 32).

Z przeszłości Tyłmanowej wiadomo, iż była ona już kilkakrotnie karana za kradzież, przywłaszczenie, oszustwo, i spędzenie piodu. Ogółem przesiedziała już w więzieniu, w różnych odstępach czasu, 4 lata i 2 miesiące.

Zatonięcie statku i śmierć załogi

Dopiero obecnie wyjaśniło się, że podczas burzy w zatoce gdańskiej został przewrócony przez fale szwedzki statek motorowy „Sixton”. Statek ten obecnie wyrzucony został przez fale na brzeg z połamanymi masztami. Załoga składająca się z 6 ciu osób zginęła. Ciała dwóch marynarzy fale wyrzuciły na brzeg w pobliżu Gdańska.

Dziecko z odgryzioną głową.

Na polach wsi Sandków pod Radciami przechodzący Andrzej Glegola znalazł porzuconego trupa noworodka płci męskiej. Głowa dziecka została poszarpana przez psy, co pozwala przypuszczać, iż zwłoki leżały w polu już od kilku dni. Policja zajęła się odszukiwaniem wyrodnej matki.

Wstrząsający dramat rodzinny na tle łuny pożaru.

We wsi Zarebiany, gm. Jaźwińskiej, w domu Antoniego Guzdownicza wybuchł groźny pożar. Ogień tak szybko oblał cały budynek, iż o ratunku mowy być nie mogło. Spalił się cały dom wraz z inwentarzem i 15 tys. zł. w gotówce które były ukryte w sienniku Guzdownicza.

Na wieść o pożarze Guzdownski dostał ataku szaleństwa i porwawszy widły, przebił nimi żonę i 18-letnią córkę, poczem rzucił się sam na widły, chcąc życia się pozbawić.

Wszystkich troje Guzdowniczów w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

dawała mu się teraz równie piękną i potężną, jak wszystkie wspaniałości wskrzeszonej Asiareny.

Satanas umilkł.

Martwa cisza zaległa salę. Słowa wielkiego wodza brzmiały jeszcze we wszystkich duszach. Breautier nie był w stanie uczynić najmniejszego ruchu.

Nagły, rozkazujący gest Satanasa przerwał czar, potem rozległ się jego głos, w którym zabrzmiały stalowe tony: „Próba prawdy!”

XXIII.

„PRÓBA PRAWDY”.

Breautier dostrzegł, że zebrani się rozsuwają, pozostawiając wolne miejsce w kierunku stołu.

Od czasu, gdy znane nam okoliczności zbliżyły go z telepami, były minister kolonij nie dziwił się już widząc wspólne, jak na komendę wykonywanie rozmaitych czynności. Satanasa nie będący telepą wydał słowny rozkaz i oto wszystkie skutki tego rozkazu dokonywały się przy pomocy porozumienia telepatycznego naczelników z pomocnikami.

Breautier sięgnął myślą wstecz do nocnej sceny w pawilonie myśliwskim zamku Rochemarnand. Istniała pewna analogia sytuacji. Wówczas szło o przywołanie hrabiny Goldi do pewnych wyznań. O ileż obecne wspaniałe otoczenie podziemnej świątyni Asiareny było bardziej imponujące, zniewalające do myślenia o tajemnych, nieznanach potęgach. Ci ludzie w bieli sprawiali napewno silniejsze wrażenie, niż zamaskowany trybunał, jaki ujrzała hrabina Goldi w zakurzonej, pachnącej stęchłą pawiłonie...

Sześcioro dzieci rozszarpanych przez granat.

Prasa wileńska donosi o strasznym wypadku, jaki wydarzył się we wsi Krzywoźniaki, gminy dohinowskiej. Oto z miejscowej szkoły wracała do domu gromadka chłopców w wieku od 10—13 lat. Przebiegając łąkę, dzieci znalazły porzucony przez kogoś zdatny do użytku granat ręczny typu francuskiego. Jeden z chłopców począł pocisk bez namysłu rozkręcać, nie zając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie mu grozi, reszta zaś dzieci otoczyła go kołem, przyglądając się z ciekawością tym manipulacjom. Wobec tego, że rozkręcanie szło opornie, urządzono rozbić granat kamieniem.

W chwilę potem ogłuszający huk rozdarł powietrze, alarmując całą wieś. Nadbiegli mieszkańcy Krzywoźniak, znaleźli wiążących się na ziemi w strasznych męczarniach sześciu chłopców. Rannych, w stanie beznadziejnym, ułożono w szpitalu.

ZE SWIATA.

Jak komu szczęście sprzyja.

Przy jednej z głównych ulic Rygi zajmuje wytworne mieszkanie właścicielka magazynu mód, mająca 2 córki w wieku lat 17 i 20.

W tych dniach młodsza z nich, posprzecawszy się o coś z siostrą, podobno o pójście do tego, czy innego kina, wybiegła po schodach na piąte piętro i rzuciła się z okna na ulicę. Przerazeni domownicy spodziewali się ujrzeć na bruku już tylko zeszpecone jej zwłoki, lecz ktoś opisał ich zdziwienie, gdy panielka wnet się podniosła z ziemi i ottrępiując suknię skierowała się ku drzwiom frontowym. Sprowadzony lekarz po dokładnych oględzinach niedoszłej samobójczyni nie znalazł u niej ani wewnętrznych, ani zewnętrznych uszkodzeń ciała, oprócz nic nieznaczącego starcia naskórka na kolanach. Nikt też nie mógł wytłumaczyć przyczyny tego wyjątko-

wego ocalenia przy upadnięciu z wysokości 20 metrów na bruk uliczny. Niektórzy domyślali się tylko, że to może powłóczyła sukienka, w którą była ubrana wzmiankowana młoda osoba w chwili targnięcia się na własne życie, odegrała rolę spadochronu.

Nazajutrz po tym wypadku z tego samego okna wyskoczyła starsza siostra, otrzymawszy list z wiadomością (jak się potem okazało fałszywą) o zdradzie swego narzeczonego i, niestety, zabiła się na miejscu.

Co usłyszymy dziś przez Radio?

Warszawa, dnia 30 grudnia

11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr.,
12.10 Muzyka z płyt gramof.
13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.15 Komunikat gospodarczy.
14.45 Płyty gramofon.
15.15 Komunikat harcerski.
15.20 Kom. Tow. Kooperatystów.
15.25 Skrzynka pocztowa.
15.45 Giełda pieniężna oraz komun. Centr.
Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Płyty gramofonowe.
16.15 Kom. Państw. Urzędu Wych. Fizycz. i Państw. Zw. Sportowego.
16.20 Odczyt z Wilna.
16.45 Płyty gramofonowe.
16.55 Angielski.
17.10 Odczyt.
17.35 Koncert orkiestry P. R.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Komunikat rolniczy.
19.25 Program na dz. bież.
19.30 Płyty gramofonowe.
19.45 Pras. Dziennik Radiowy.
20.00 Feljeton.
20.15 Piosenki polskie.
20.40 Wirtuozowskie transkrypcje fortepian.
21.00 Kwadrans literacki.
21.15 Koncert ze Lwowa.
22.10 Płyty gramofonowe.
22.30 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.40 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met., kom. policyjny.
22.45 Wiadomości sportowe.
23.00 Muzyka taneczna.

KTO ma gdzie jakie należności!
ma do odebrania długów!

niech zwróci się do
**Biura windykacyjno-inkasowo-
wywiadowczego**

„POLHAZ”
Aleja Wolności Nr. 32 (w 2 im podwórzu)

Tamże skutecznie się wywiady o zdolnościach kredytowych i osobistych.

Składam najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy współczuli z powodu wyrządzonej niesłusznie mi krzywdy przez firmę Dom Rolniczy J. Mikke

Bolesław Jędruszek
RUDNIKI

GABRIEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 106)

— Zna pan oczywiście wspaniałą legendę o rycerzach okragłego stołu, których jasne postacie rozświetlały mrok średniowiecza. Nieraz pan się zapewne zastanawiał nad potęgą sprawiedliwości i dobra, żyjącą w owych bohaterach, co przebiega świat wszcz i wdłuż, aby bronić słabych, walczyć przeciwko niesprawiedliwości i wypełniać zło.

— Gdym się stał właścicielem wiedzy i skarbów Asiareny, zrozumiałem, że są one tylko o tyle warte, o ile będą odpowiednio wyzyskane przez uprzywilejowanych, którym przypadły w udziale. Mogłem zakomunikować akademjom o tem odkryciu, ofiarować rządowi tę krainę wzamian za zaszczyty i sławę, jakaby otoczono imię Patryka Oriela. Ale nie... Trzeba było zrobić coś lepszego. Trzeba było zorganizować w Asiarenie grupę ludzi o wielkich sercach i umysłach, nie dążących ani do zaszczytów, ani do sławy, pragnących jedynie służyć dobru i sprawiedliwości. I oto towarzysze Satanasa stali się nowoczesnymi rycerzami okragłego stołu. Tamci posiadali tylko miecze, odwagę i wiarę. My rozporządzamy wiedzą, nieznana uczonej naszej epoki...

Satanas rozpalał się coraz bardziej, a Breautier czuł, że mu się ta egzaltacja udziela. Pierwszy odkrywcą Asiareny widział teraz dopiero, czem było jego nieudane odkrycie. Twarz Satanasa wy-

Pomiędzy dwoma szeregami białych ludzi kilku milczących dozorców przyprowadziło czterech więźniów, przywiezionych w Satanasię II na Asiarenę. Na czele szła Nora — sobowtór Klotyldy Nerande i deputowany Arsene Tricoche. Za nimi posuwali się atletyczny Rolf i nieznaną osobę, ujętą w willi leśnej.

Cała czwórka spędziła noc w podziemiach, łamiąc sobie głowy nad tem, gdzie się znajduje; dozorczy otrzymali wyraźne instrukcje nie dawania żadnych wyjaśnień i ściśle je wypełniać. Nic więc dziwnego, że jeńcy, wprowadzeni nagle do olbrzymiej świątyni i znalazłszy się przed zgromadzeniem, sprawiającym wrażenie trybunału, nie umieli się oprzeć uczuciu przerażenia. Pokornie dali się prowadzić i zatrzymać w półkregu, utworzonym przez jaspisowy stół. Satanasa nie dał im przejść do siebie, odzywając się w te słowa:

— Los was zależy od waszej otwartości i dobrej woli. Czy macie zamiar wyznać bez przymusu wszystko, co nas interesuje? Spodziewam się, że się dość jasno wyrażicie... Odpowiadajcie kolejno.

Zapytany Arsene Tricoche, najbarprzyciębiony z całej czwórki, oświadczył co następuje:

— Z niezłą przemocą walczyć nie sposób — mówił z przyzwyczajenia komunałami. — Powiem wszystko, co mi jest wiadomem pod warunkiem, że mnie poinformujecie co do losu, jaki mnie czeka. Wyczerpały mnie wszystkie peregrynacje... Jestem działaczem parlamentarnym... Jakiegokolwiek macie panowie do mnie pretensje, nie powinniście mnie w taki sposób szarpać...

— O ile rozumiem zgodzi się pan być zupełnie otwartym? — spytał Satanasa.

(d. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeczeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Świącki, ul. Najśw. Marii Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99